



Konferencja sprawozdawcza frakcji parlamentarnej AfD w Bundestagu

Tytus Jaskułowski
Analityk The Opportunity

08.07.2025

Rutynowe spotkanie członków frakcji parlamentarnej AfD miało przyczynić się do utrwalenia pozycji partii w środkach masowego przekazu, wykorzystania szans na dalszą konsolidację poparcia, wygenerowanych przede wszystkim przez brak przełomu na zjeździe socjaldemokracji, a także przygotowania się do potencjalnego wniosku o delegalizację. W kwestiach programowych linia partii pozostawała bez zmian. Ugrupowanie korzystać będzie nadal ze słabości głównych sił reprezentowanych w Bundestagu, przede wszystkim SPD.

Od momentu przeprowadzenia w 2025 r. wyborów do Bundestagu utrzymywał się w sondażach wznoszący trend poparcia dla Alternatywy dla Niemiec. Wynikało to zarówno z braku odczuwalnych efektów działań koalicji rządowej CDU-SPD w kwestiach istotnych dla wyborców AfD, tj. ograniczeniu nielegalnej imigracji ale i faktu, że wprowadzane, względnie omawiane przez reprezentantów chadecji w przestrzeni publicznej rozwiązania, tj. zawieszenie prawa łączenia rodzin azylantów, tudzież rozważane w lipcu br. wprowadzenie ograniczeń w ilości uczniów z rodzin emigrantów w szkołach powszechnych, pokrywały się z wcześniejszymi postulatami AfD.

Zorganizowane w pierwszy weekend lipca br. posiedzenie sprawozdawcze frakcji parlamentarnej partii miało na celu przede wszystkim pokazać, iż AfD jest organizacją spójną, z jasnym programem, w której to nie dochodzi do takich wewnętrznych konfliktów jak te obserwowane w trakcie nieudanego zjazdu SPD pod koniec czerwca. Jednocześnie spotkanie frakcji miało doprowadzić do uchwalenia szeregu dokumentów organizacyjnych, np. kodeksu etyki postępowania AfD.

Nie należy sądzić, iż takowe zmieniłyby zachowania parlamentarzystów. Istotne było jedynie przyjęcie stosownej dokumentacji oraz takie jej stosowanie, aby utrudniała ona stawianie zarzutów mogących prowadzić do lepszego uzasadnienia wniosku o delegalizację partii.

Przyjęty na konferencji siedmiopunktowy „program akcyjny” składał się z trzech elementów. Powielenia znanego i precyzyjnego katalogu działań dotyczących zwalczania nielegalnej emigracji, ogólników dotyczących kwestii gospodarczych oraz równie nieprecyzyjnych haseł związanych z pożądanym kształtem polityki

zagranicznej. Przy czym te ostatnie były równie typowe dla AfD, co wysoce niepokojące dla Polski.

I tak, obok rozwinięcia procedur deportacyjnych, ograniczenia prawa do przyjmowania niemieckiego obywatelstwa, zwalczania „islamizmu” jako zagrożenia dla republiki, wprowadzenia zasady „zerowej tolerancji” dla przestępców proponowano, bez podawania szczegółów, obniżkę podatków, zaprzestanie zatrudniania pracowników z zagranicy, poprawę systemu edukacji albo też powrót do posiadania światowej reputacji przez naukę w RFN.

Z polskiego punktu widzenia albo wprost niebezpieczne albo wskazujące na potencjalny wzrost konkurencji były zapisy o odtworzeniu działania rurociągu Nord Stream 2, zatrzymaniu budowy nowych elektrowni wiatrowych, względnie powrotu do korzystania z siłowni nuklearnych.

W stosunku do wojny na Ukrainie oczekiwano zniesienia sankcji wobec Rosji, jak najszybsze wynegocjowanie układu pokojowego kończącego starcia oraz zadeklarowanie, iż RFN nie będzie uczestniczyć w konfliktach bez strategicznego znaczenia dla niej samej. Jedynym punktem programu zbieżnym z poglądami koalicji rządowej było poparcie dla przywrócenia obowiązkowej służby wojskowej.

Jedynie od obecnych członków koalicji rządowej w Niemczech zależy jednakże, czy zasygnalizowane elementy będą mogły od 2029 r. stać się wykonalne. **Poparcie dla AfD generowane jest przede wszystkim ze słabości obecnego rządu.** I to praca tego ostatniego zadecyduje o dalszych sukcesach tej pierwszej, względnie ich braku.

